

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 20 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25%o, zagranicą o 50%o, drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25%o, drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

Na Międzynarodowych Wystawach nagrodzony najwyższymi nagrodami

GRAND PRIX  
R Z Y M  
1926 r.



GRAND PRIX  
L I E G E  
1926 r.

**TOMASZ HAJKOWICZ**  
Sędzia Sądu Okręgowego w Wilnie  
po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 22 marca 1927 r. w wieku lat 42.  
Eksportacja zwłok z domu Żaloby (Zwierzyńc, ul. Tomasza Zana Nr 5, m. 5) do kościoła św. Jakóba odbędzie się we czwartek dn. 24 marca r. b. o g. 9 rano, gdzie zostanie odprawione nabożeństwo żałobne, po którym nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz Rossa.  
O tym smutnym obrzędzie zawiadamiają pograżeni w głębokim żalu  
**Żona, siostra i brat**

**HALINA DUNAJÓWNA**  
Słuchaczka Kursów Ekonomiczno Handl. w Wilnie opatrzona Ś.S. Sakramentami zmarła dnia 22.III. r. b. w wieku lat 21.  
Nabożeństwo żałobne w kaplicy na Rossie odbędzie się w dn. 24.III. o godz. 11 ej poczem nastąpi pogrzeb na tymże cmentarzu.  
O czym zawiadamia  
**Bratnia Pomoc 2-letnich Kursów Ekon. Handl. w Wilnie.**

**Do wynajęcia**  
lokal 8 pokojowy w śródmieściu od Maja na biuro, instytucję bankową, handlową, lub na prywatne mieszkanie. Oferty pod „Lokal” 274-1 Dziennik Wileński.

Dziś POLSKI FILM ze śpiewem  
**„Dzwony wieczorne”**  
MONIUSZKI  
191 w Kinie „HELIOS”  
Zapiszcie się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

## Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

### Czy sesja Sejmu będzie zamknięta?

W kołach politycznych rozważana jest sprawa zamknięcia sesji sejmowej. Opowiadają, że decyzja będzie zależała od ustosunkowania się Sejmu do zagadnień, będących dziś na widowni politycznej. Wobec ważności prac sejmowej prawdopodobnie sesja nie będzie zamknięta, zwłaszcza, że Sejm będzie potrzebny na wypadek uzyskania pożyczki zagranicznej i konieczności ratyfikowania jej przez Sejm.

### Z komisji konstytucyjnej.

Posiedzenie wczorajsze komisji konstytucyjnej zostało odłożone do dziś, a to wskutek prośby P. P. S., która wczoraj wieczorem przeprowadziła obrady nad ustawami samorządowymi i ordynacją wyborczą.

### Wystąpienie trzech posłów z N. P. Ch.

Wczoraj rozeszły się wiadomości o wystąpieniu z N. P. Ch. trzech posłów: Szakuna, Szapiela i Bona. Zgłosili oni gotowość przystąpienia do Związku Chłopskiego, który narazie nie dał im jeszcze odpowiedzi. W ten sposób w gronie sejmowym N. P. Ch. pozostali Wojewódzki, Ballin, Hołowacz i Fiderkiewicz.

### Rząd a ustawa o zgromadzeniach.

Wobec rozpoczęcia obrad Sejmu nad ustawą o zgromadzeniach, rząd złożył oświadczenie, w którym zapowiada wniesienie własnego dekretu. Decyzja zapadła w rządzie niemal w ostatniej chwili pod wpływem faktu rozpoczęcia obrad sejmowych w tej sprawie. Zaczęły się tedy pośpieszne prace w rządzie, by projekt opracowany przedstawić radzie prawniczej i ogłosić go, jako dekret, zanim jeszcze Sejm uchwali swój projekt i zanim on przejdzie przez Senat.

### Z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Minister Zaleski przyjął wczoraj ambasadora francuskiego i posła Szwajcarskiego.

### Zjazd wojewodów.

Na dzień 2 kwietnia został zwołany zjazd wojewodów. P. minister Spraw Wewnętrznych wyznaczył tylko dzień jeden na obrady i aby dały lepszy wynik ograniczył czas przemówień do 15 minut. Obrady mają objąć zagadnienia pierwszorzędnej wagi państwowej. Chodzi przede wszystkim o zorientowanie się w nastrojach politycznych, panujących w społeczeństwie. Oczywiście będzie mowa o tem, jak się przyjmuje akcja Partii Pracy i Związku Naprawy. Widać nie chodzi o zorientowanie się w nastrojach politycznych, jakich metod użyć, by zbliżyć się do wyborów wypadki, jakiego rodzaju, stojących dzisiaj u władzy.

### Pakt polsko-sowiecki?

MOSKWA, 22.III. (AW.). W kołach dyplomatycznych utrzymują, iż wyjazd ministra Patka do Warszawy pozostaje w ścisłym związku z propozycjami, jakie zostały ostatnio uczynione mu ze strony komisariatu ludowego spraw zagranicznych, a które dotyczą paktu gwarancyjnego polsko-sowieckiego. Sowiecki punkt widzenia zasadza się jakoby na udzieleniu Polsce maksymalnych korzyści w przy-

**„POLONJA”**  
Mickiewicza 22.  
Film ten w swym triumfalnym pochodzie po przez ekrany świata, jako czarodziejska wizja genialnego reżysera FREDA NIBLO hypnotyzował i olśniewał miliony zachwyconych i zdumionych widzów.  
**ORKIESTRA SYMFONICZNA.**  
Początek seansów 4, 6, 8 i 10<sup>00</sup>

Dziś uroczysta Premjera w 2-ch Kinach!  
Najgenialniejsze arcydzieło filmowe wszystkich czasów!

**Ben-Hur**  
z posagowo pięknym  
**RAMON NOWARRO**  
w roli głównej

**„STELLA”**  
Wielka 30.  
Uwaga!  
Film powyższy udało się nam pozyskać dla wyłącznego wyświetlania w naszych 2-ch kinach.  
W innych kinach film ten wyświetlany NIE BĘDZIE.  
Bilety honorowe do odwołania nie ważne.  
(przez prasę) 195

szłym traktacie handlowym między obu państwami, wzamian za co Polska miałaby zawrzeć z Sowiecami pakt o neutralności i nieagresji na zasadach proponowa-

nych przez Sowiety, a więc bez współudziału po stronie polskiej innych państw sąsiadujących z Rosją sowiecką.

### Sytuacja w Chinach.

**Wojska kantoniejskie zajęły Nankin.**  
LONDYN, 23.III. (Pat.) Wedle doniesień dzienników, wojska kantoniejskie zajęły Nankin.

**Ofiary starć w Szanghaju.**  
SZANGHAJ, 23.III. (Pat.) Liczba zabitych i rannych Chińczyków w starciach z żołnierzami angielskimi dochodzi w przybliżeniu do 100 osób. Sytuacja strajkowa nie uległa zmianie. W dzielnicy chińskiej panuje w dalszym ciągu chaos szczególnie w jednej części, gdzie trzymają się jeszcze szczątki oddziałów szantunskich. Wczoraj, wskutek strzelaniny wywołanej przez luźne bandy wojsk szantunskich na odcinku angielsko-japońskim, po stronie cudzoziemskiej padło kilku żołnierzy, nato-

miast atakujący stracili z górą 100 żołnierzy. Kilku set żołnierzy armii północnej, którym udało się wdrzeć wczoraj na terytorium koncesji, zostało natychmiast otoczonych i internowanych.

### Próby rokowań w sprawie zabezpieczenia porządku.

SZANGHAJ, 23.III. (Pat.) Dziś z rana konsulowie generalni Anglii i Francji w Szanghaju zdali porozumieć się z dowódcą kantoniejszym Paj-Ching-Hsi, który zapewnił, że pragnie utrzymać porządek. Jak dotąd po za granicami koncesji cudzoziemskiej panuje zamęt co sprawia, że przebywanie osób prowadzących rokowania po za granicami koncesji połączone jest z niebezpieczeństwem.

### Zatarg włosko-jugosłowiański.

LONDYN, 23.III. (Pat.) Jak donoszą pisma, dyplomatyczna wymiana zdań w kwestii albańskiej jest narazie ukończona. Postanowiono powołać komisję rzeczoznawców celem zbadania wojskowych zarządzeń ze strony Jugosławii.

**BIAŁOGRÓD, 23.III. (Pat.)** Z miarodajnych kół rządowych oświadczenia, że konflikt z Włochami uważać można za załagodzony, gdyż Anglia zdecydowała się przyjąć przyjazne pośrednictwo między obu stronami.

**BIAŁOGRÓD, 23.III. (Pat.)** Po zamknięciu nocnego posiedzenia parlamentu minister spraw zagranicznych Ninko Pericz oświadczył przedstawicielom prasy, że Jugosławia gotowa jest zgodzić się w

każdej chwili, aby Liga Narodów, czy też jakiś inny organ kompetentny przeprowadził ankietę na granicy jugosłowiańsko-albańskiej i w Albanii i aby Liga lub ten organ wzięły w swe ręce kwestję ustalenia źródła niebezpieczeństwa, jeżeli dojdą do wniosku, że istotnie niebezpieczeństwo zagraża pokojowi i że wzmiankowana anketa jest konieczna.

**RZYM, 23.III. (Pat.)** Agencja Stefania komunikuje, że Gemil Dine poseł albański w Rzymie przybył w dniu wczorajszym do pałacu Chiggi i oświadczył, że polecono mu wyrazić szefowi rządu włoskiego w imieniu rządu republiki albańskiej gorącą wdzięczność za poparcie interesów Albanii przez rząd włoski.

### Stolica Apostolska a Czechosłowacja.

PRAGA, 23.III. (Pat.) Parlamentarny klub socjalistów czechosłowackich złożył w Izbie interpelację w sprawie ostatniego pisma papieskiego, wystosowanego do episkopatu czechosłowackiego, a domagającego się udzielenia zapewnienia, że w przyszłości uroczystości ku czci Jana Husa odbywać się będą bez udziału czynników rządowych. Interpelanci wi-

dzą w tem żądaniu ingerencję kurji papieskiej do spraw wewnętrznych Czechosłowacji i zapytują, jakie kroki zamierza poczynić w tej mierze rząd, któryby w odpowiedni sposób mógł przypomnieć biskupom wielkie ofiary, poczynione dotychczas przez państwo na rzecz instytucji wyznaniowych rzymsko-katolickich.

## Sejm i Rząd.

### Interpelacja w sprawie napadu oficerów na „Słowo Polskie”.

Posłowie Związku Ludowo-Narodowego zgłosili wczoraj interpelację do p. min. spraw wojskowych w sprawie napadu trzech oficerów 40 p. piechoty na redaktora „Słowa Polskiego” we Lwowie.

Interpelanci uważają, że podobne napady, powtarzające się bezkarnie w ostatnich czasach, wyrządzają największą krzywdę armii polskiej i korpusowi oficerskiemu, który powinien być otoczony powszechną czcią i miłością narodu, że są one wyrazem rozpo-

litykowania w pewnych sferach wojskowych, zdolnego osłabić siłę moralną armii, stojącej poza wszelkimi partjami, że prowadzą do rozłamów między społeczeństwem a armią, groźnego dla bytu narodowego. Wobec tego podpisani zapytują:

Czy Pan Minister skłonny jest pociągnąć sprawców napadu powyższego do surowej odpowiedzialności i wydać energiczne zarządzenia, aby wypadki podobne nie powtarzały się w przyszłości?

### Powrót gen. Sosnkowskiego do Kraju.

Dowiadujemy się, iż w dniach najbliższych gen. Sosnkowski inspektor armii powraca do kraju. Stan zdrowia generała będącego

## Z państw bałtyckich.

### Konferencja litewsko-łotewska a sprawa Wilna.

Jak donosi „Waba Maa” w czasie pobytu na pogrzebie prezydenta Czaksteego litewskiego premiera Woldemarasa z łotewskim ministrem spraw zagranicznych Cielensem w sprawie traktatu przyjaźni i gwarancji pomiędzy Litwą i Łotwą, obydwaj ministrowie uznali sprawę tą za pilną i postanowili w czasie najbliższym rozpocząć oficjalne obrady. Premier litewski żądał od Cielensa, aby Łotwa wyrzekła się stanowiska neutralnego w sprawie Wilna i podzieliła tezę litewską. Cielens deydująca odpowiedzi nie udzielił.

### Idea pan-bałtycka a Polska.

Delegacja estońska, która bawiła w Kownie w sprawie ułożenia warunków traktatu handlowego opuszcza już w dniu 21 b. m. Kowno. Na cześć jej litwini wydali bankiet na którym zasługują na uwagę oświadczenie ministra skarbu litewskiego Karwialisa. Mówiąc o konieczności zbliżenia państw bałtyckich oświadczył, iż idei tej dotychczas stały na przeszkodzie niernormalne stosunki polsko-litewskie. Obecnie należy oczekiwać, iż przeszkoda ta zniknie wobec usuwania się państw bałtyckich z pod wpływu Polski i idea pan bałtyckiego związku stanie się realną.

### Udaremnienie zamachu konserwatywnego w Kownie.

Kowieńska Komendantura Wojskowa donosi, że 13 marca w Kownie odbyło się tajne zebranie, mające na celu zorganizowanie demonstracji bezrobotnych i przygotowanie zbrojnego powstania. Przywódcy zebrania zostali aresztowani i oddani pod sąd polowy. W Kownie rozeszły się pogłoski, że przy likwidacji komunistycznej organizacji dokonano masowych aresztów. Wojskowa Komendantura z tego powodu donosi, że aresztowano tylko kilku przewodców komunistycznych.

obecnie w Paryżu jest zupełnie zadawalający.

W związku z tym przyjazdem, ożyły na nowo w kołach politycznych pogłoski o rekonstrukcji gabinetu.

### Minister Pracy u Prezydenta Rzeczypospolitej.

W dniu 23 marca p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na dłuższą audjencję p. ministra pracy i O. S. Stanisława Jurkiewicza, który informował p. Prezydenta o stanie prac w dziedzinie ubezpieczeń społecznych i o zamierzeniach swoich w tych sprawach na przyszłość.

### Wniosek o pozbawienie mandatu posła Baranowa.

Sejmowa komisja regulaminowa na posiedzeniu dzisiejszym przystąpiła do rozpatrzenia wniosku ZLN, o uznanie za wygasły mandat pos. Baranowa z klubu Białoruskiego. Pos. Baranow, jeszcze przed uzyskaniem mandatu do Sejmu stanął przed sądem oskarżony o udział w spisku powstańczym na terenie województwa białostockiego i w wyniku procesu skazany był na sześć lat więzienia na podstawie artykułu 102 Kod. Karn. (zbrodnia zdrady stanu). Po odsiedzeniu czterech lat w więzieniu Prezydent Rzeczypospolitej darował pos. Baranowi resztę kary. Po wypuszczeniu z więzienia pos. Baranow zjawił się w Sejmie i dotąd w nim zasiada. Z. L. N. zgłosił wobec tego wniosek o uznanie jego mandatu za wygasły, a to z tego powodu, że artykuły Kodeksu Karnego, na podstawie którego skazano Baranowa, zawierają implícite pozbawienie mandatu poselskiego. Wniosek referował pos. Rąb (ZLN). Pos. Schreiber (Kolo-zyd.) wniósł o odroczenie obrad

Architekt inż.  
**TEODOR SMORGOŃSKI**  
Powrót  
Ul. Żeligowskiego 5, m. 40.  
Od 9—10 i 5—7 w.  
Porady technicz., projekty we wszyst. stylach, kosztorysy, szacunek nieruchomości, osusz. lokali, remonty. 65—1  
Z powodu kradzieży intell. męszczyzna został pozbawiony możności wyjścia na miasto, prosi przeto łaskawych czytelników o palno, garnitur, buciki. Bliźniaczo szczegóły: Zarzeczce Nr. 38, magazyn „Tęcza”. gr.—2

## Z państw bałtyckich.

### Konferencja litewsko-łotewska a sprawa Wilna.

Jak donosi „Waba Maa” w czasie pobytu na pogrzebie prezydenta Czaksteego litewskiego premiera Woldemarasa z łotewskim ministrem spraw zagranicznych Cielensem w sprawie traktatu przyjaźni i gwarancji pomiędzy Litwą i Łotwą, obydwaj ministrowie uznali sprawę tą za pilną i postanowili w czasie najbliższym rozpocząć oficjalne obrady. Premier litewski żądał od Cielensa, aby Łotwa wyrzekła się stanowiska neutralnego w sprawie Wilna i podzieliła tezę litewską. Cielens deydująca odpowiedzi nie udzielił.

### Idea pan-bałtycka a Polska.

Delegacja estońska, która bawiła w Kownie w sprawie ułożenia warunków traktatu handlowego opuszcza już w dniu 21 b. m. Kowno. Na cześć jej litwini wydali bankiet na którym zasługują na uwagę oświadczenie ministra skarbu litewskiego Karwialisa. Mówiąc o konieczności zbliżenia państw bałtyckich oświadczył, iż idei tej dotychczas stały na przeszkodzie niernormalne stosunki polsko-litewskie. Obecnie należy oczekiwać, iż przeszkoda ta zniknie wobec usuwania się państw bałtyckich z pod wpływu Polski i idea pan bałtyckiego związku stanie się realną.

### Udaremnienie zamachu konserwatywnego w Kownie.

Kowieńska Komendantura Wojskowa donosi, że 13 marca w Kownie odbyło się tajne zebranie, mające na celu zorganizowanie demonstracji bezrobotnych i przygotowanie zbrojnego powstania. Przywódcy zebrania zostali aresztowani i oddani pod sąd polowy. W Kownie rozeszły się pogłoski, że przy likwidacji komunistycznej organizacji dokonano masowych aresztów. Wojskowa Komendantura z tego powodu donosi, że aresztowano tylko kilku przewodców komunistycznych.

obecnie w Paryżu jest zupełnie zadawalający.

W związku z tym przyjazdem, ożyły na nowo w kołach politycznych pogłoski o rekonstrukcji gabinetu.

### Minister Pracy u Prezydenta Rzeczypospolitej.

W dniu 23 marca p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na dłuższą audjencję p. ministra pracy i O. S. Stanisława Jurkiewicza, który informował p. Prezydenta o stanie prac w dziedzinie ubezpieczeń społecznych i o zamierzeniach swoich w tych sprawach na przyszłość.

### Wniosek o pozbawienie mandatu posła Baranowa.

Sejmowa komisja regulaminowa na posiedzeniu dzisiejszym przystąpiła do rozpatrzenia wniosku ZLN, o uznanie za wygasły mandat pos. Baranowa z klubu Białoruskiego. Pos. Baranow, jeszcze przed uzyskaniem mandatu do Sejmu stanął przed sądem oskarżony o udział w spisku powstańczym na terenie województwa białostockiego i w wyniku procesu skazany był na sześć lat więzienia na podstawie artykułu 102 Kod. Karn. (zbrodnia zdrady stanu). Po odsiedzeniu czterech lat w więzieniu Prezydent Rzeczypospolitej darował pos. Baranowi resztę kary. Po wypuszczeniu z więzienia pos. Baranow zjawił się w Sejmie i dotąd w nim zasiada. Z. L. N. zgłosił wobec tego wniosek o uznanie jego mandatu za wygasły, a to z tego powodu, że artykuły Kodeksu Karnego, na podstawie którego skazano Baranowa, zawierają implícite pozbawienie mandatu poselskiego. Wniosek referował pos. Rąb (ZLN). Pos. Schreiber (Kolo-zyd.) wniósł o odroczenie obrad

### Z komisji ochrony pracy.

Sejmowa komisja ochrony pracy przystąpiła do trzeciego czytania projektu ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji o pracy nocnej w piekarniach. Na wniosek pos. Trepki (ZLN) 8 głosami przeciwko 7 postanowiono projekt ustawy, ratyfikującej tę konwencję, odrzucić.  
Z kolei komisja przystąpiła do rozpatrywania wniosku w sprawie nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. W czasie dyskusji pos. Rudnicki (ZLN) wniósł o przejście do porządku nad projektem wymienionej noweli. 12 głosami przeciwko 9 wniosek ten przeszedł. Wobec tego dotychczasowy referent pos. Brzeziński (Wyzw.) złożył referat. Na miejsce jego wybrano referentem na plenum pos. Rudnickiego.

Zapiszcie się na członków Komitetu Wojewódzkiego pomocy dla akademików.

# O ile prof. Zdziechowski ma słusność?

Prof. Marjan Zdziechowski jest jedną z najbardziej wyjątkowych osobistości w dzisiejszej Polsce. Nietylko dlatego, że jako uczonego posiada rozległą sławę w całym świecie kulturalnym, stając w jednym szeregu z Lutolusowskim, Baudouinem de Courtenay, Zielińskim, Marchlewskim, Petrzyckim i jeszcze z kilku innymi wielkimi miarami uczonego, ale też ze względu na typ psychiki, nadzwyczaj oryginalnej i ciekawej. Zdziechowski cechuje żywocność, wrażliwość tak niezwykłą, że aż może być nazwana nerwową pobudliwością, zarliwie przejęcie się dotykaniem zagadnieniami, sąd własny o rzeczach, gorące przekonanie, wreszcie — tak rzadka u nas, Polaków, — cywilna odwaga, niepozwalająca Zdziechowskiemu na żaden kompromis czy oportunizm. Z tem się łączy i z tego poniekąd wypływa względnie częsta zmiana przekonania, co zresztą (brzmi to może paradoksalnie) — nie zachwiewa wewnętrznej psychologicznej konsekwencji prof. Zdziechowskiego. Ma bowiem on inną własność, niemniej rzadką, niż odwaga cywilna, mianowicie zdolność przyznania się do błędów i oświadczenia się z pierwszego stanowiska, raz uznanego przez siebie za fałszywe.

Jasne stało, iż prof. Zdziechowski posiada licznych przeciwników, a w całości nikt chyba nie potrafi się z nim zgodzić, najmniej zaś pewnie ludzie o przekonaniach, zbliżonych do demokracji narodowej, dla której prof. Z. niema zupełnie zrozumienia. To też i niżej podpisany, w którego indeksie Uniw. Jagiellońskiego na pierwszym miejscu figuruje nazwisko prof. Zdziechowskiego, i który zawsze z najwyższą czcią do niego się odnosi, nie może się bynajmniej pisać na wszystkie jego poglądy i bardzo często jest w zasadniczym do niego przeciwnikiem. Pomimo to, pamiętając o cechach prof. Zdziechowskiego powyżej zaznaczonych, zawsze z najwyższym zainteresowaniem poznaje jego sąd o tych wszystkich sprawach, o których prof. Z. głos zabiera.

Więc i obecnie... Uniwersytet Stefana Batorego urządził w ubiegłą sobotę akademię w czci obecnego prezesa ministrów, któremu rzeczywiście wiele zawdzięcza. Na akademii zabierał również głos prof. Zdziechowski. Przemówienie to obfitowało w wiele mądrego, niebywałe ciekawych zwrotów, z których kilka tu przytoczę. Więcej np. mówiąc o inauguracji U. S. B., opowiada prof. Z., iż ponad świątynią ówczesnego Naczelnika Państwa „wybił się wzrostem i rycerską postawą generał Szeptycki, i wyznaje (dodaje prof. Z.), iż miły rozmarzyła obecność tego generała, ówczesnego naczelnego wodza na froncie litewsko-białoruskim”. A dalej: „Pamiętamy lapidarną odepkę gen. Szeptyckiego (było to w maju 1920, już po nieszczejnej wyprawie kijowskiej) do zanepokojonej i zgębionej ludności Wilna i ziemi Wileńskiej, obiecującej, iż „wkrótce wszystko będzie doprowadzone do porządku”. Słowo dotrzymane zostało: generałowie Szeptycki i Sosnkowski najładnie odparli. Wroga jednak zmiażdżyć nie zdołali”. (Prof. Z. nie pisze dlatego, czytelnik jednak pamięta, jak natenczas poświęcono rzeczywistość dla zwodnej i szkodliwej chemii!)

Dalej prof. Z. mówił, iż nawczas nie pojmowano w Polsce ocalej grozy bolszewizmu, przynaj-

mniej „w tych żywiołach, które się wtenczas wysunęły i rzuciły”. (Czytelnik dobrze pamięta, że Zdziechowski zrzucił w listopadzie 1918 r. dostąpił się tym żywiołom w ręce ster polskich rządów, i kogo to wówczas stawiano „na baczność”). Z całą też słusnością pomawia prof. Z. te żywioły o pół-bolszewizm, który zdziałal tyle, iż w pewnej chwili „wodził więc już nie byli w stanie podtrzymać ducha w żołnierzach. W Warszawie — pisał Piłsudski „gdy wrócił z Chelmu 2 sierpnia zastałem stan bardzo trowały”. Ale był jeden generał (słowa Piłsudskiego), „co nie tracił nigdy sprężystości, energii i siły moralnej, chciał wierzyć w nasze zwycięstwo, gdy wielu, bardzo wielu straciło już ufność i, jeśli pracowało, to ze złamanym charakterem”. Owym nie dającym się znać człowiekiem był gen. Rozwadowski, ówczesny szef sztabu. Jednak „dzięki przypływowi sił ochotniczych” (któreś dowodził, jak wiadomo, Józef Haller) „na stał się t. zw. cud nad Wisłą”. Armia polska odrzuciła i gromiła wroga, gdyż Wódz Naczelny na „dzielnych współpracowników, których linia się wyrzyła we wdzięcznej pamięci narodu: Sosnkowski, Sikorski, Rydz-Śmigły, Rozwadowski, obaj Hallerowie, Zagórski, Romer”... (Szkoła, że prof. Z. nie wspominał tu jeszcze nazwiska gen. Weyganda, któremu doznana wdzięczność Polska zawsze zachowa).

W drugiej połowie swego przemówienia mówi prof. Z. o Ryskim Traktacie, którego jest wrogiem nieprzejednanym, — i tu trudno się z nim zgodzić. Niżej podpisany sam jest rodem z Mohyłowia i prócz Mohyłowskiej zna bardzo dobrze ziemie Witebską i Mińską i dlatego też sądzi, iż może zabrać głos w tej materii z równym prawem, co sam prof. Zdziechowski, lub cytowany przezeń Edward Woyńłowicz, biskup Łoziński czy Roman Skirmun.

Otoż trzeba przedewszystkiem ustalić głośno i kategorycznie, fakt, iż onajmniej równie gorącym patriotą polskimi są ci, którzy nie chcą posuwać dalej na Wschód granic polskiej, jak ci, którzy bolejąc nad losem naszych braci za kordonem, chcieliby osiągnąć dla Polski linię Dźwiny i Berezyny. Nieprawdą jest, iż maloduszność rzuciła tym ludzi, którzy dali Polsce jej dzisiejsze granice wschodnie, ani też prawdą jest, że źródłem tych decyzji była ignorancja, gdyż można znać nasze stosunki kresowe doskonale, ba, można nawet mieć po stronie bolszewickiej rozległą dobrą, a pomimo to być świątce i najsuczejmi przekonanym, że każde przesunięcie granicy na wschód grozi Polsce wielkim niebezpieczeństwem.

Więc co odróżnia zwolenników granic z r. 1772 od zwolenników granic dzisiejszych? Przedewszystkiem: historjografja. My, poprzestając na dzisiejszych granicach wschodnich Rzeczy, sądzimy, iż historjji się cofnąć nie da. Wylew Polski z jej naturalnego łóżyska w w. XVI mógł się utrzymywać przez trzy wieki, ale wiek XIX z jego przemocą państwa (rosyjskiego) i nieuchronną demokratyzacją — zrobił swoje, i dziś Polska zajmuje łóżysko węższe, niż to, które miała w r. 1772, acz dostatecznie szerokie dla wielkich możliwości jej rozwoju. Jeżeli w jakakolwiek jednak stronę porządane byłyby zdobycze terytorjalne,

to przedewszystkiem na zachód, gdzie leżą odwieczne polskie ziemie. Dlategoż to ci, co się tak troszcą o Mińsk czy Mohyłów, zapominają o Bytomiu, Zabrze, Opolu, albo o Pile, Kwidzynie, Szezytynie, Elku, Śląsk i Mazury — toż to ziemie czysto polskie, które pod każdą ręką (!) względem są dla Polski cenniejsze i droższe, niż Mińsk czy Berezyna. Jeżeli więc jakkolwiek ekspansja terytorjalna jest dla Polski pożądana (w dzisiejszej dobie dziejowej) — to przedewszystkiem ekspansja na Zachód.

Dalej twierdzą, że zwolennicy ekspansji na Wschód są niekonsekwentni i więcej: — iż konsekwentni być nie mogą. Wszak, ile milionów ludności zamieszkuje te obszary, leżące pomiędzy granicą z r. 1772 a dzisiejszą naszą wschodnią granicą? Oto, około 20 milionów. Czyli, że państwo polskie w granicach z r. 1772 liczyłoby dziś około 50 milionów, w tem zaś Polacy nie stanowiliby nawet połowy. Czyż ową większość (!) moglibyśmy zasymilować choćby tylko państwowo? Czyż nieuchronną koniecznością nie stałaby się asymilacja odwrotna, czyli, że Polska stałaby się prosto jedną z republik S. S. S. R.?

Powiecie: ależ literalnie o granicach z r. 1772 nikt nie mówi (chyba humorysta Merezkowski!) Jeżeli tak, to czy będziemy mogli zebrać wszystkich Białorusinów w naszym państwie, jak tego, chce Roman Skirmun? tembardziej, że Białorusini są nawet w ziemi Smoleńskiej, więc ani Dźwina ani Dniepr nie jest wystarczającą granicą...

A dalej: jak sobie wyobrażają panowie aneksjonscy formę rządu w owej rozszerzonej do 50 milionów Polsce? Chyba to ma być absolutne dominium i państwo policyjne, gdzie każdy prawomyslny obywatel weźmie karabin i będzie strzegł w dzień i w nocy dwu innych nieprawomyślnych obywateli.

Więc straszając to wszystko, Bogu winniśmy dzięki, iż granica nasza nie została posunięta na wschód. Zwolennicy takiego jej przesunięcia są to ludzie, rządzący się wyłącznie sentymentem i krótkowzroczną politycznością. (Umyslnie pomijam tych, którym na sercu więcej leży wzgląd na ich majątek poza kordonem, niż dobro Ojczyzny). Polska na Wschodzie osiągnęła w dzisiejszej dobie dziejowej (o tem, co może być jutro, dziś mówić trudno) swoje ma i m i i dużo jeszcze wody upłynie, zanim te nawet ziemie całkowicie zasymiluje państwo. Punkt ciężkości naszej polityki zewnętrznej winien być stanowczo przeniesiony na Zachód, przedewszystkiem ku morzu, bez którego żadne państwo nie było potężne.

Prof. Zdziechowski powiada, że nigdy dotąd żadne państwo nie wyzyskało się możliwych zdobyczy. Nie jestem historykiem ani politykiem, więc wspomnę tylko o jednym przykładzie, świadczącym przeciwnie. Oto w pierwszych latach obecnego stulecia, gdy Kreতা ogłosła, że się przyłącza do Grecji, wielki polityk grecki Wenizelos, sam rodem z Krety, wypowiedział się przeciwko jej aneksji, gdyż wiedział, że w owym momencie Grecja nie byłaby w stanie wyspy owej na stałe przy sobie utrzymać.

Wenizelos postąpił jak prawdziwie wielki polityk i jak winien czynić prawdziwy patriotą, dla którego wzgląd na szczęście ojczyzny jest ważniejszy niż partykularne interesy tej lub owej gar-

ści rodaków. Jeśli się na wojnie poświęca setki tysięcy istnień w obronie ojczyzny, to równie nieuniknione są straty w takim procesie rekonstrukcyjnym, przez który nasze państwo przechodzi. Straty te są bolesne, prawda, ale stokroć bo-

## Obrona praw mniejszości polskiej w Niemczech.

BERLIN, 28. III. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmku pruskiego przedstawiciel mniejszości polskiej pos. Baczewski zażądał w dyskusji nad budżetem pruskiego Ministerstwa Oświaty, aby rząd pruski zdecydował się wreszcie dać mniejszości polskiej możliwość uczenia się po polsku w szkołach ludowych. Mówca przytoczył, że w Prusach Wschodnich i na pograniczu, nawet w tych regegenjach, gdzie nauka języka polskiego dopuszczona została na mocy dekretu rządu rewolucyjnego z r. 1919, nierozstrzygniętych

leńsze są one na Zachodzie. (przypomnijmy np. pełne bólu patryjotycznego karty Zeromskiego, p. sane przed plebiscytem na Mazurach, podczas gdy traciłmy energję i krew na polach Ukrainy).

Stanisław Cywiński.

zostało dotychczas około tysiąca zgłoszeń rodziców o naukę polską. Pos. Baczewski domagał się uregulowania praw mniejszości, tak, aby z początkiem nowego roku szkolnego dzieci polskie mogły wreszcie otrzymywać naukę w języku polskim. Z ostrą polemiką przeciwko posłowi Baczewskiemu wystąpił przedstawiciel niemieckiej partji ludowej pos. Piesche, twierdząc między innymi, że niemieckie szkoły prywatne w Polsce nie otrzymują od rządu polskiego żadnych subwencji.

## Napad na obywatela polskiego w Berlinie

BERLIN, 28. III. (Pat.) W ubiegłą niedzielę grupa haekentrentlerów napadła w pobliżu dworca na przejeżdżającego z Paryża do Warszawy obywatela polskiego dr. Adolfa Kohna. Haekentrentlerzy otoczyli dr. Kohna i słysząc, że mówi po polsku, oraz ujrzawszy w jego ręku numer „Kurjera Warszawskiego” za-

częli wznosić okrzyki antypolskie, poczem kilkudziesięciu młodzieńców zaczęła go bić łaskami i kastetami, tak, że stracił przytomność. Dr. Kohn został przewieziony do szpitala w Monabie. W zamęcie zrabowano mu paltó, kapelusz oraz pugilares z pieniędzmi i dokumentami.

## Rozruchy komunistyczne w Berlinie.

BERLIN, 28. III. (Pat.) W wtorek wieczorem i w noc z wtorku na środę doszło w kilku punktach Berlina do nowych krwawych starć tym razem między policją a uczestnikami pochodu w komunistycznych, zorganizowanych przez posłów komunistycznych na znak protestu przeciwko krwawym napadom bojówek nacjonalistycznych na zebra-

nia komunistyczne. W Charlottenburgu policja konna rozpraszając kilkunasto-tysięczny pochód, który zatrzymał całkowicie ruch uliczny na Bismarkstrasse, musiała użyć broni palnej, zabijając jednego z demonstrantów i raniąc około 30. Jednocześnie kilkunastu policjantów poranionych zostało kamieniami i nożami.

## Dyskusja nad polityką zagraniczną w Reichstagu.

BERLIN, 28. III. (Pat.) W Reichstagu toczyła się dziś w dalszym ciągu dyskusja nad budżetem rządu zagranicznych i nad wczorajszym exposé ministra Stresemanna o sytuacji międzynarodowej. Pierwszy mówca przedstawiciel frakcji demokratycznej dr. Haas oświadczył, że stronnictwo jego oskarżyć musi rząd o zrezygnowanie z przalucujących Niemcom, na podstawie traktatu, wyrażenia praw w kwestji Zagłębia Saary, jak również i górnośląskiej kwestji szkolnej. W dalszym ciągu przemawiał pos. Haas zarzucał hr. Westarpowi, że wygłasza przemówienia godne nie przywódcy stronnictwa rządowego, lecz raczej przywódcy opozycji nacjonalistycznej. Nieszczejliwe było przemówienie wygłoszone w Pile. Polska jest po Francji najwięcej szym sąsiadem Niemiec. Zerwanie rokowań handlowych z Polską było zdaniem posła Haasa błędem. Przedstawiciel Zjednoczenia gospodarczego Bredt, na temat stosunku do Polski oświadczył, że Polska powinna zrozumieć, że będzie miała w świecie większe szanse kredytowe, gdy pojedna się z Niemcami.

Przerwanie rokowań handlowych nie jest aktem o znaczeniu wieczystym. Dziś rokujemy o sprawę osiedlenia w nowym składzie i mam nadzieję, że usuniemy trudności stojące na drodze ku rozsądnemu traktatowi handlowemu.

## Związek Lud.-Narodowy. KOMUNIKAT.

Zarząd kółka dzielnicowego „N o w y S w i a t” zaprasza członków i sympatyków Z. L. N. na zebrańie, które odbędzie się w sobotę dnia 26 marca r. b. o godz. 7 m. 15 wieczorem w lokalu przy ul. Mińskiej Nr. 6-16.

Na porządku dziennym przemówienie redaktora p. P. Kownackiego na temat „zmiana ordynacji wyborczej”.

Pragnąłby namalować. Gdybyż tylko odzyskał mógł wzrok! Napisałby z całym spokojem finis pod dziełem swego życia.

I oto — mniejsza jakimś drogami — w ręku kobiety znajduje się c d o w n y p l y n . Wpuszczony do ślepych oczu, natychmiast i niewątpliwie przywraca wzrok.

Linday wzruszył ramionami.

— Widzisz jej walkę? Mężczyzna, odzyskawszy wzrok, mógłby stworzyć swoje wymarzone obrazy. Ale porzuciłby koханkę. Religja jego było piękno. Nie zniósłby widoku zrujnowanej, zgasłej urody. Kobieta walczyla ze sobą pięć dni. Wreszcie zapuściła lekarstwo do ślepych oczu.

Linday przerwał i poszukał żony spojrzaniem. W czarnych brylantach oczu męskich, stała nieruchoma iskra.

— Pytanie polega na tem, czy koханasz swego Rexa również mocno?

— A jeśli tak?

— Więc?

— Więc tak.

— Możesz poświęcić siebie? Możesz wyrzec się jego?

Powolnie i ciężkie zabrzmiało „Tak”.

— I wróciłeś do mnie?

— Tak, — tym razem już tylko szeptał. Jeśli on zostanie uleczony, — wróć.

— Rozumiesz? Jezioro genewskie musi powtórzyć się poraz drugi. Będziesz znowu moją żoną. (D. e. n.).

## Zw. Lud. Nar. nie wyciąga z ognia lewicowych kasztanów.

„Słowo” wileńskie, w sprawozdaniu swem sejnowem w sprawie wotum nieufności dla min. Meysz-towicza pisze między innymi: „na prawicy głosowało (przeciwko wnioskowi) nawet kilku endeków. Przedewszystkiem głosował przeciwko wnioskowi cały klub Zw. Ludowo-Narodowego, który, jak wiadomo jest najsilniejszym liczebnie w Sejmie — a więc nie „kilku endeków”.

„Słowo” znowu świadomie i celowo rozminęło się z prawdą i to w wypadku, kiedy elementarne poczucie taktu nakazywało zająć stanowisko jak najbardziej bezstronne, „korrekt”. Trudno pewna subtelność i takt, są to zalety wrodzone, które niekiedy, nawet dość często spotyka się w salonach hrabiowskich i książęcych, prawie nigdy jednak w ich antychambkach.

Mniejsza jednak o to; nie zależało nam oczywiście i nie zależało na uznaniu ze strony „Słowa”, przeciwnie raczej uważamy za konieczne wytłumaczyć się wobec czytelników naszych, przytaczając za „Gaz. Warsz. Por.” te motywy, które kierowali się posłowie Zw. Lud. Nar. oddając głosy swe za min. Meysz-towiczem:

„Nie znaczy to, oczywiście, wcale, by nastąpił zwrot w stanowisku Zw. Lud.-Narodowego wobec rządu obecnego, ani też, że stronnictwo to żywi zaufanie do ministrów Meysz-towicza i Niezabytowskiego.

Przeszłość i poglądy polityczne ministrów Meysz-towicza i Niezabytowskiego usposobiły raczej Zw. Lud. Narodowy do ich zwalczania. Minister Meysz-towicz już podczas swego urzędowania obecnego nie spełnił swego obowiązku w sprawie napadu na pos. Zdziechowskiego i zaznaczył się drobiazgową dokuczliwością w stosunku do Zw. Lud. Narodowego zwłaszcza na terenie wileńskim.

Jeśli mimo to klub sejmowy Związku Ludowo-Narodowego głosował przeciwko wnioskowi „Wyzwolenia” znaczy to tylko, iż nie chciał odegrać roli ślepego narzędzia w rękach lewicy, nie zamierza być obciążony, któremi lewicowa chce wyciągać z ognia kasztany dla własnego użytku.

Zw. Lud. Narodowy nie jest tak naiwny, ani źle poinformowany, by nie wiedział, iż wniosek „Wyzwolenia” jest wynikiem intrygi, uknutej przez Sejmem, i odbiciem zyczeń niektórych kół rządowych, którym nie dogadza udział z „reakcjonistami” w gabinecie.

„Wyzwolenie”, które zostało całkowicie pogrążone w bagnie brudów moralnych przez aferę Wojewódzkiego, swym rzekomo opozycyjnym wnioskiem pragnęło odwrócić uwagę od faktu swej kompromitacji.

Jeśli „Wyzwolenie”, a z nim cała lewica wybrała sobie, iż Związek Ludowo-Narodowy skorzysta z okazji, by rozprawić się z min. Meysz-towiczem za to, że nieco późno usłuchał wezwania opinji narodowej do walki z niszczącymi państwo żywiołami rewolucyjnymi, wyhodowanemi pod skrzydłami tegoż „Wyzwolenia”, to, oczywiście, rychło musiało ono się przekonać o swym błędzie.

JACK LONDON. 4)

## Koniec Bajki.

— Odpocząć i coś zjeść przed drogą powrotną.

— Ale co zamierzasz uczynić... z... nim? — Ruchem głowy wskazała nieprzytomnego.

— Nie.

Podeszła do łóża i leciutko oparła palec na brązowych lokach.

— Więc mówisz, że chcesz go zabić — powiedziała z wolna — Zabić przez to, że nie nie uczynisz. Bo byś go ocalał, gdybyś zechciał.

— Możesz to rozumieć dowolnie. — Zastanowił się chwilę, poczem dopelnil myśl krótkim, ostrym uśmiechem. — Od niepiętnych czasów na tym oto padole zwyczaj nakazywał postępować tak właśnie z tymi, co kradną cudze żony.

— Jesteś niesprawiedliwy, Grant — odrzekła łagodnie. — Zapominasz, że pragnęłam. Działalam bez przysmu. Poszłam za nim chętna i stęskniona, poszłam z piosenką na ustach. Możesz tak samo oskarżyć o kradzież mnie. Poszliśmy razem.

— Pyszny sposób patrzenia na rzecz — drwił Linday. — Widzę, że mózg twój jest również sprawny, jak zawsze, Madge. To właśnie musiało ocazarować tego pana.

— Sprawny mózg nie wyklucza gorącego serca.

— Ani nawet rozsądku — przerwał.

— Ach, więc uznajesz krok mój za rozsądny?

Strzepnął rękami. — Niema nic gorszego, niż rozmowa z inteligentną kobietą. Mężczyzna zawsze złapie się we własny potrzask. Nie dziwiłbym się, gdybyś nawet jego zdobyła za pomocą sylgizmu.

Zamiast odpowiedzieć, cichym uśmiechu przemknął w szczyrych oczach błękitnych, a cała postać otoczyła się jakgdyby promieniami, kobiecości dumnej ze swego piękna.

— Nie, nie. Cofam te słowa, Madge. Gdybyś była istotą zupełnie pozbawioną mózgu — zdobyłabyś również każdego mężczyznę oczyma, postacia, ruchem. Któż może wiedzieć o tem lepiej ode mnie? Ja też przechorowałem tę chorobę i — pal diabli! — dotychczas jeszcze nie wyzdrowiałem.

Słowa były szybkie, nerwowe, guiewne, jak dawniej. I widziała, że jak dawniej — prawdziwie... Ryba połknęła haczyk.

— Pamiętasz jeszcze jezioro genewskie?

— Ja myślę. Bylem do absurdu szczęśliwy.

Pokiwała głową. Oczy jej były świetliste. Istnieje przecież taka rzecz, jak wspomnienie przeszłości, przywiązanie do tej przeszłości. Czyż nie zechcesz wspomnieć, Grant? Trochę, troszeczkę. Pomyśl, czem byliśmy dla siebie! A więc?...

— Chcesz zdobyć przewagę nademną — uśmiechnął się i po-

nownie zaatakował ową drzazgę w palcu. Wyciągnął ją wreszcie obojętnie krytycznie i zakonkludował:

— Nie. Merci. Nie mam zamiaru grać roli Dobrego Samarytanina.

— Odbyłeś tę ciężką podróż dla nieznanego człowieka — nacięła miękko.

— Nie chciałem kryć zniecierpliwienia: Czyż przypuszczasz, że zrobiłbym choć krok, gdybym wiedział, że mnie wywają do koshanka mojej żony?

— Ale... ale przecież tu jesteś. I oto leży ranny. Cóż uczynisz?

— Nic. Cóż ja? Nie czuję się zobowiązany do usług. Ten człowiek mnie okradł.

Madge chciała coś odpowiedzieć, lecz przeszkodziło stukanie do drzwi.

— Nie wolno! — huknął Linday.

— Będziesz zapewne potrzebował asysty.

— Nie wchodzić! Przyniesić wiadro wody i postawić pod drzwiami!

— Więc będziesz?..

— Będę się mył.

Drgnęła pod ciosem brutalności i ścisnęła wargi.

— Posłuchaj Grant, — powiedziała mocno. Powiem jego bratu. Znam typ Strangów. Jeśli ty zapomniałeś o przeszłości, zapomnę i ja. Jeśli nie weźmiesz się do ratowania chorego — zdrowy cię zabije. Zabije zresztą nawet Tom Daw, jeśli ja poproszę.

— Przypuszczałem, że znasz mnie zbyt dobrze żeby używać groźby — odpowiedział poważnie. — Nie wiem zresztą, co moja śmierć pomoże twemu Rexowi — warknął pomału.

Wydała cichy jęk, zwarla usta z ciałych sił i próbowała ukryć przed nim drżenie, które nią owładnęło. Ale już zauważyła.

— To nie historia, Grant — zawołała pośpiesznie i niespokojnie, nie przestając szeptać zębami. — Nie wiem co to jest. Zaraz się opamiętam. Prostu, nie jestem sobą w tej chwili. Przedewszystkiem z gniewu na ciebie. Poza tem — ze strachu. Ja nie chcę stracić Rexa! Ja go kołam, Grant! To mój król, mój najmilszy! I siedziałam tu przy nim tyle strasznych dni i nocy! Grant, ja proszę... ja tak proszę.

— Nerwy, prosto — zauważył sucho. — Przeistni. Możesz to opowiadać. Gdybyś była mężczyzną, poradziłbym ci papierosika.

Chwiejnie wróciła do krzesła. Siedząc, patrzyła na męża i całym wysiłkiem próbowała się opamiętać. Z poza komina odezwał się cykanie świerszcza. Za oknem poszczekiwały dwa psy. Pierś rannego wznosiła się i opadała pod futrzanym nakryciem. Kobieta dotrzągnęła usmiał, a raczej skurez na wargach Linday'a.

— Bardzo go kołchasz?

Pierś kobiety wezbrała wysoko w oddechu, oczy zajaśniały

dumnie, nieustraszonem światłem. Linday skinął głową na dowód, że odpowiedział poważnie.

— Pozwolisz, że zabiorę ci chwilę czasu? Przerwał i szukał odpowiednich słów. — Pamiętam, że czytałem kiedyś bajkę, Herberta Shaw'a, zdaje się. Chęć jej opowiedzieć. Była raz sobie kobieta, piękna i młoda; i był wspólny mężczyzna, miłośnik piękna i wędrowek. Niewiem o ile podobny do twego Rexa Stranga, ale przypuszczam, że typ ten sam. Tak. Otóż ów mężczyzna, malarz, cygan i waga-bunda — całowal — o, bardzo słodko i dość długo — poczem odjechał. Kobieta, kobieta czuła dla niego to, co przypuszczałem, że czułaś dla mnie Ty — nad jeziorem genewskim. Dziesięć lat płakała, aż wyplakła całą żęknosć z lic. Niektóre kobiety żękną, jak wiesz, kiedy troska struje rumienie ich młodości.

Stalo się tak, że mężczyzna postradał wzrok. I oto po latach dziesięciu, prowadzony, jak dziecko za rękę, zastukał do drzwi dawnej miłości. Nie posiadał nic. Nie mógł malować. Kobieta była szczęśliwa, że ukochany nie widzi jej twarzy. Pamiętała, że uwielbiał piękno. Teraz po dawnemu trzymał ją w ramionach i wierzył w jej urodę. Pamięć przeszłości była w nim żywa. Nie przestawał mówić o jej pięknie i rozpaczać, że go nie widzi.

Pewnego dnia powiedział jej o pięciu wielkich obrazach, które

pragnąłby namalować. Gdybyż tylko odzyskał mógł wzrok! Napisałby z całym spokojem finis pod dziełem swego życia.

I oto — mniejsza jakimś drogami — w ręku kobiety znajduje się c d o w n y p l y n . Wpuszczony do ślepych oczu, natychmiast i niewątpliwie przywraca wzrok.

Linday wzruszył ramionami.

— Widzisz jej walkę? Mężczyzna, odzyskawszy wzrok, mógłby stworzyć swoje wymarzone obrazy. Ale porzuciłby koханkę. Religja jego było piękno. Nie zniósłby widoku zrujnowanej, zgasłej urody. Kobieta walczyla ze sobą pięć dni. Wreszcie zapuściła lekarstwo do ślepych oczu.

Linday przerwał i poszukał żony spojrzaniem. W czarnych brylantach oczu męskich, stała nieruchoma iskra.

— Pytanie polega na tem, czy koханasz swego Rexa również mocno?

— A jeśli tak?

— Więc?

— Więc tak.

— Możesz poświęcić siebie? Możesz wyrzec się jego?

Powolnie i ciężkie zabrzmiało „Tak”.

— I wróciłeś do mnie?

— Tak, — tym razem już tylko szeptał. Jeśli on zostanie uleczony, — wróć.

— Rozumiesz? Jezioro genewskie musi powtórzyć się poraz drugi. Będziesz znowu moją żoną. (D. e. n.).

### Likwidacja partii nielegalnych.

#### Zamykanie hurtków Hromady.

Likwidacja hurtków na prowincji dobiega końca. Według dotychczas otrzymanych z prowincji informacji wyniki likwidacji są następujące.

W powiecie Mołodeczańskim ogółem zamknięto 109 hurtków. Według aktów, znalezionych w jacejkach, ogólna ilość hurtkowców w powiecie wynosiła 7048 osób. We wszystkich gminach podczas tej akcji zarządy „hurtków” oporu żadnego nie stawiały.

Jedynie prezes „hurtka” w Nowinach — Naum Trzeciak, stawiał opór policji, zaco obecnie został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Podczas likwidacji powiatowego komitetu „Hromady” w kasie znaleziono kilkadziesiąt złotych. Przy bliższej rewizji ksiąg stwierdzono brak 203 zł. w kasie. Prezydium komitetu nie umiało wytłumaczyć tego z braku.

W powiecie Święciańskim również wszystkie „hurtki” zostały zamknięte.

W jednym z hurtków wykryto skład materiałów wybuchowych (pyroksylinę, zapalniki do bomb i t. d.).

Stwierdzono, iż wiele odpowiedzialnych pracowników „Hromady”, bojąc się ewentualnych aresztów, ukrywa się.

#### Pomoc sowieckiej straży granicznej członkom Hromady.

O zarządzanej likwidacji „Hromady” i „N. P. Ch.” bolszewicy już wiedzą.

Sowiecka straż pograniczna, w oczekiwaniu przekraczania granicy przez uciekających z Polski „hurtkowców”, dla orjentowania się, w terenie, w przeciagu całych ostatnich 2 nocy oświetlała rzesiście reflektorami nasz teren. Prócz tego puszczane były ostrzegawcze rakiety w tych miejscach gdzie znajdowały się patrole K. O. P.

#### Aresztowania w N. P. Ch.

W związku z likwidacją Niezależnej Partii Chłopskiej na terenie Hromady dokonano szeregu rewizji, razem 14-ta a tu u:

Stefana Gruszczynskiego i Stanisława Przybyłowskiego — Ciepła 15, Adama Glapińskiego — Grodzka 28, Władysława Frydrychowicza — Pańska 112, Kazimierza Karpińskiego — Strzelecka 22, Franciszka Litwina — Szara 1, Aleksandra Szymańskiego, Władysława Koopa i Bolesława Gałęzy — Chmielna 180, M.ksa Bartmana — Zielazna 50, Józefa Myślickiego — Targowa 77, Jana Wójcika — Koszykowa 9, Tadeusza Ulatowskiego — Chmielna 146, Stanisława Grzędzińskiego, Okólnik 7 i Bogdana Denissaua — Polna 82.

Ukryte wczoraj przez red. Franciszka Litwina archiwum Związku Młodzieży Niezależnej Partii Chłopskiej, znalezione w całości u Gałęzy, znajd je się tam sporo ciekawego materiału ilustrującego metody akcji Niezależnej Partii Chłopskiej. W archiwum znalazło się także namienne listy od prostych chłopów z Kieleckiego, potępiających działalność antypaństwową N. P. Ch. Jeden szczególnie list włościanina Jana Buka z pow. Opoczyńskiego niesłychanie ostro i wprost brutalnie pignęte postępowanie posłów N. P. Ch. Zabawne jest, że na tych wymyślających listach jest z całą gorliwością biurokratyczną podpisane ruka sekretarza partji „zalatowane”.

U Denissaua znalazłono całe archiwum redakcyjne różnych pism N. P. Ch. u Ulatowskiego masę różnego rodzaju druków.

Część aresztowanych będzie przekazana sądziemu sledczemu.

#### Plan parcelacji i scalenia na terenie Wileńszczyzny w roku 1927—1928.

Na posiedzeniu wojewódzkiej Rady, na pracy ustroju rolnego w dniu 21 marca r. b. przez okręgowego urzędu ziemskiego p. Łączyński wygłosił interesujący referat, z którego podajemy plan parcelacji i scalenia na terenie Wileńszczyzny w roku 1927—28.

Według kalkulacji Urzędu Ziemskiego, z ogólnego obszaru większej własności ziemskiej, po odciążeniu obszaru lasów, nieużytków i podstawowych norm władania, oraz gruntów rozparcelowanych w okresie sprawozdawczym i wykonywanych na cele reformy rolnej pozostałe jako obszar użytków rolnych podpadających pod przyłączenie parcelacji około 50.000 ha i wskutek tego punkt ciężkości reformy rolnej przemieści się na terenach o mniejszym stopniu własności, które w posiadaniu większej własności stanowią 146.763 ha oraz części gruntów polesnych, które stanowią 263.917 ha.

Zapotrzebowanie na ziemię w województwie wileńskim kalkuluje się w sposób następujący: 1) na uzupełnienie drobnych gospodarstw poniżej 10 ha (którym należy się w województwie 41.400) potrzeba 124.000, 2) na zakończenie osadnictwa wojskowego 30.000 i 3) na zaspokojenie potrzeb służby folwarcznej i drobnych dzierżawców około 20.000 ha czyli łącznie 174.000 ha.

Na pokrycie tego Okręgowy Urząd Ziemski posiada: 1) zapas gruntowy Urzędu Ziemskiego 27.617 ha, 2) plan parcelacyjny na 1928 rok 10.400 ha, 3) przeznaczony do przymusowego wykupu ziemi imiennej 1926—27 roku 3.098 ha, czyli łącznie 51.109 ha.

W związku z wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1.II.27 r. prace przy likwidacji rewizji pójdą w szybszym tempie. O. U. Z. ma do załatwienia 308 spraw.

Plan robót scaleniowych na rok 1927—28 przewiduje 65 000 ha z czego 41.435 ha są to sprawy

nowe, pozostałe zaś zostały rozpoczęte w latach ubiegłych.

Pozatem zostało zgłoszonych do scalenia 139.000 ha.

Przy scaleniu w wielkiej mierze będzie stosowane upelnorolnienie, bądź drogą sąsiedzkiej parcelacji, bądź na mocy stosowania art. 15 ustawy o reformie rolnej z dnia 28.XII.25 roku, a także będzie stosowane przesiedlanie małorolnych.

Na terenie 18 gmin specjalnie zniszczonych przez działania wojenne prace scaleniowe będą otoczone opieką, oraz dla ludności będą stosowane ulgi w opłatach za techniczne prace aż do zupełnego zwolnienia.

Potrzeby ludności pasa nadgranicznego, która pozostawia część swych gruntów w republice sowieckiej, również zostaną uwzględnione.

Wobec słabego rozwoju przemysłu w miastach nie można liczyć na odpływ ludzi ze wsi, dlatego trzeba im powiększyć ich rolny warsztat pracy przez powiększenie zdolności użytkowej gospodarstw, co da się osiągnąć przez meljorację.

Meljoracje są podane o typie najprostszym (rowy otwarte); w roku 1927 przewiduje się wykonanie tych prac na obszarze 41 wsi scalanych wynoszącym 3.700 ha oraz na obszarze 14 majątków parcelowanych—2.900 ha.

Oprócz meljoracji O. U. Z. będzie zwracał uwagę na kwestię budownictwa w gospodarstwach scalonych głównie w miejscowościach zdewastowanych.

Chwilą scalenia gospodarstwa jest momentem przełomowym dla rolnika, z powodu braku wiedzy rolniczej często wraca on znów do pierwotnych form gospodarstwa dlatego koniecznym jest danie mu w tym momencie natychmiast po zakończeniu sprawy przez mierniczego, jaknajwiększej pomocy agronomicznej, która musi być udzielona i przez Państwo i przez organizacje rolnicze oraz sejmiki.

W drugim dniu Zjazdu omówione zostały sprawy inspekcji nad budownictwem miejskim i wiejskim i sprawa planów regulacyjnych, referowane przez inż. Przygodzkiego, projekt podziału kompetencji w zakresie oddziału budowlanego pomiędzy pierwszą, a drugą instancją, przedstawiony przez p. inż. Wojciechowskiego, sprawy ewidencji, inwentaryzacji i zahipotekowania nieruchomości państwowych i użytkowania tych nieruchomości przez samorządy, zreferowane przez p. Zagrodzkiego, sprawy gospodarki w zakresie placów państwowych, referowane przez p. Nowinę-Przybyłowskiego, następnie sprawa ściągania czynszu zreferowana przez p. Birna, wreszcie sprawa prowadzenia robót zreferowana przez inż. Markiewicza.

Odnosne wnioski powzięte na mocy wygłoszonych referatów zostaną uwzględnione przez władze przy dalszej gospodarce budowlanej i drogowej.

— **Odwolanie przyjmowania interesantów.** We czwartek, dnia 24 b. m. p. Wojewoda Raczkiewicz nie będzie przyjmował interesantów.

— **Dwie decyzje.** W dniu wczorajszym, polieja przyaresztowała nakład białoruskiej gazety „Sielanskaja Niwa” Nr. 27. Po upływie paru godzin, z dnia 23 marca z rozkazu p. Wojewody, areszt cofnięto. (p.)

#### Sprawy miejskie.

— **Wydział Elektryczny.** Magistratu miasta Wilna podaje do wiadomości, iż od dnia 21 b. m. specjalna Komisja Inżynierska bada nowo zainstalowane urządzenia prądu zmiennego na Elektrowni Miejskiej. Ponieważ ze względów technicznych konieczne jest zatrzymanie maszyn, względnie wyłączenie kabli zasilających miasto, przeto w czasie powyższych prób sieć miasta nie jest zasilana prądem zmiennym.

W dniu tym wszystkie próby zostaną zakończone i miasto znów będzie normalnie zasilane prądem zmiennym. Jak dotychczas wszystkie próby dały wyniki dodatnie.

— **Posiedzenie komisji rewizyjnej.** W poniedziałek dnia 28-go o godzinie 8-jej wieczorem, odbędzie się posiedzenie komisji rewizyjnej magistratu w celu rozpatrzenia spraw następujących: 1) referat o hotelach, 2) referat o elektrowni i zaopiniowanie przedstawionych przez Związek miast polskich funkcji komisji rewizyjnej.

— **Ku uzdrowieniu gospodarki miejskiej.** Na skutek dezcyteratów zgłoszonych przez kilku radnych na posiedzeniu Rady Miejskiej w dn. 24 lutego uchwalono wyłonić komisję i zaprosić do niej z glossem doradczym rzeczoznawców celem zbadania czy odpowiada interesom miasta i konsumetów kontrakt z dzierżawcą rzeźni miejskiej L. Szejdnanem.

Do komisji tej weszli radni: Uziado, Kowalski, Sienkiewicz, Rudnicki i interpelujacy w tej sprawie r. Studnicki.

Prócz tego postanowiono przeprowadzić inspekcję fachową planacji miejskiej.

Do wyłonionej specjalnej komisji wszedł między innymi prof. Ruszczyk, który będzie miał na względzie estetyczny wygląd zamierzonych klombów na miejscach, gdzie do niedawna wznosiły się pomniki carskie.

#### Sprawy uniwersyteckie.

— **Powszechne wykłady Uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 24-go marca 1927 roku o godzinie 7-jej wieczorem w sali Śniadeckich Uniwersytetu prof. dr. Teofil Modelski wygłosi odczyt p. t.: „Wilno w zyciu Polski.” Wstęp 50 gr., dla młodzieży 20 gr.

#### Sprawy akademickie.

— **Sekcja pośrednictwa pracy przy Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akadem. U. S. B.** w Wilnie poleca rutynowanych korepetytorów na wyjazd i w miejscu w zakresie szkoły średniej ze wszystkich przedmiotów. Zgłoszenia uprasza się skierowywać pod adresem Bratnia Pomoc U. S. B. (ul. Wielka 24) w godz. od 7—9 wiecz. w poniedziałki i środy.

#### Sprawy robotnicze.

— **Także strajk.** Robotnicy zatrudnieni na cmentarzu żydowskim w Wilnie żądali od rabinau głównego Synagogi podwyższenia im plac zarobkowych. W razie nie uwzględnienia tego żądania robotnicy postanowili od przyszłego poniedziałku ogłosić strajk.

— **Niezwykle żądanie dozorców domowych.** Na ostatnim posiedzeniu dozorczej komisji rozjemczej, przedstawiciele dozorców domowych, zwrócili się do Okręgowego Inspektora Pracy, z żądaniem usunięcia od przewodniczenia w komisji dozorczej, Inspektora Pracy p. Wrześniowskiego. Żądanie swe dozoryce motywowali tem, iż „p. Wrześniowski nie broni ich interesów, lecz stoi po stronie właścicieli domów”.

Okręgowy Inspektor Pracy nie uwzględnił tego żądania.

#### Sprawy rolne.

— **Kredyty na zakup nasion.** Dziś w Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem p. Naczelnika Szaniawskiego odbędzie się konferencja komisji nasiennej celem przyznania niektórym gospodarstwom rolnym kredytów na zakup siewnego zboża kwalifikowanego. W konferencji wezmą udział T.wo Rolnicze i Związek Kółek Rolniczych w Wilnie.

— **Zjazd agronomów w Wilnie.** Dn. 3 kwietnia r. b. odbędzie się zjazd agronomów.

Program zjazdu następujący: Godz. 10-ta 1/2. Nabożeństwo w kaplicy św. Kazimierza w Katedrze. Godz. 11-ta. Zjazd w Sali Śniadeckich Uniw. St. Batorego: Wejście od ulicy św. Jana.

Porządek dzienny: 1) Otwarcie zjazdu.—Przemówienia powitalne. 2) Prof. J. M. Pomorski. Warszawa. „O nauczaniu rolnictwa”. Dyskusja. 3) P. Zygmunt Ilnatowicz. Naczelnik Wydziału wytwórczości zwierzęcej M. R. D. P. Warszawa. „Organizacja zbytu produktów zwierzęcych na tle wrażeń technicznych Targów Wschodnich w Wiedniu”. Dyskusja. Godz. 15-ta. Obiad. Godz. 17-ta m. 30. 4) Dr. Br. Rydzewski prof. U. S. B. — Wilno. „Znaczenie badań geologicznych w gospodarce Kraju”. 5) Dyrektor Inż. Zygmunt Chmielewski. Warszawa. „Pierwotnie twórcze spółdzielczości rolniczej w szczególności spółdzielczości mleczarskiej”. 6) Wnioski.

#### Z życia stowarzyszeń.

— **Z Narod. Organizacji Kobiet.** Dziś o godzinie 7 wieczorem w lokalu przy ulicy Moniuszki 32 odbędzie się zebranie Koła Narodowej Organizacji Kobiet. Porządek dzienny 1) Referaty pań: Kiewliczowej — o Obowie Wielkiej Polski i Iwaskiewiczowej — o udziale kobiet w tem stowarzyszeniu, 2) sprawa kursów taktwa, muzyki i gry na fortepianie, 3) wolne wnioski.

— **Walne zebranie Ligi Morskiej i Rzeźnej.** W dn. 27 marca r. b o godz. 12-jej w południe w sali Stow. Urzędników Państwowych (ul. Mickiewicza 9) odbędzie się doroczne zwyczajne Walne Zebranie członków Wil. Oddziału L. M. i R. z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Wybór Prezydium, 3) Sprawozdanie Zarządu, 4) Sprawozdanie Kom. Rewizyjnej, 5) Wnioski ustępującego Zarządu, 6) Wybory nowego Zarządu i Kom. Rew., 7) Wolne wnioski.

W myśl § 13 Statutu Walne Zebranie jest ważne bez względu na ilość obecnych członków. Na Zebraniu obecny będzie delegat Centralnego Zarządu p. dyrektor Uziębulo. Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.

— **Zebranie Wil. Tow. Ogrodniczego.** Jutro o godz. 4 po południu odbędzie się kolejne miesięczne Zebranie Wil. Towarzystwa Ogrodniczego w lokalu Związku Kółek i Organizacji Rolniczych ziem. Wileńskich, W. Pohulanka 7, z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawy bieżące, 2) Referat: Nowoczesne zasady sadzenia drzew owocowych, 3) Referat: Zasady hodowli złościeni (chryzantem). Wstęp wolny dla członków Towarzystwa i gości przez nich wprowadzonych.

— **Odczyt wygłosi pan Jan Jankowski** na temat „Woda jako czynnik twórczy w przyrodzie” z przezroczami, w czwartek 24 marca o godz. 6 wiecz. w Domu Ludowym P. M. S. przy Białym zauł. 8.

#### Teatr, muzyka i sztuka.

— **REUTA** na Pohulance „Sen”. Dziś o g. 8-jej wiecz. po raz ostatni w 7-miu obrazach „Sen”—Felijsi Kruśnoskiej.

— **Teatr Polski** (sala „Lutnia”). Premiera „Niny” — Kampa! Dziś wchodzi na repertuar Teatru Polskiego święta sztuka Kampa! „Nina”.

— **Jedyny ratunek — Molnara** w Teatrze Polskim. Jutro po raz trzeci grana będzie ostatnia komedia Molnara „Jedyny ratunek”, której premierę publiczność przyjęła bardzo gorąco.

— **Popołudniówka niedzielną** w Teatrze Polskim. W niedzielę nadchodzącą o g. 3 m. 30 pp. grana będzie pełna humoru komedia Berra i Verneulla „Meenas Bolbec i jego małż.”.

— **Koncert Beethovenowski odłożony.** Zapowiadany na sobotę najbliższą koncert Beethovenowski został odłożony wskutek choroby jednej z solistek.

— **Powrót p. Larrar.** Dowiadujemy się iż znana Wilnu i centona splewaska p. Larrar, po dłuższej nieobecności wraca z podróży artystycznej do Wilna, gdzie zamierza dn. 30 b. m. wystąpić ze swoim koncertem w Wielkim teatrze na Pohulance.

— **Program radia** na czwartek 24 marca. (Fala 1111) Godz. 15.00—15.25 Komunikaty, gospodarzy i meteorologiczne, 15.30 — 17.00 Stacja nieczynna 17.00 — 17.25 Odczyt p. t.: Trumnie, ład życie i adanie, wygł. p. Kazimierz Bajorek (Dział Rolnictwa), 17.30 — 17.55 Odczyt p. t. Przysięga Kościuski, wygł. prof. Henryk

### Charakterystyczny obrazek kolejowy na stacji Wojgiany.

Jeden z czytelników naszego pisma z pow. Mołodeczańskiego pisze nam:

Dnia 11 b. m. przyjechałem furmanką na stację Wojgiany (pomiędzy Lidą a Mołodecznem), aby udać się pociągiem Nr. 819 o godz. 23 m. 40 do Mołodeczna. Przyjechałem na stację tuż przed odejściem pociągu na kilka minut. Ku memu zdumieniu stacja tonie w ciemnościach. Wchodzę do poczekalni i zapalam zapalke. Nikogo. Spozrzegam drzwi do których pukam. Nikt nie odpowiada; po chwili wchodzi jakiś człowiek z latarnią w ręku i zapytuje „tutejszym” językiem czego chce. Pomiędzy mną a owym tajemniczym osobnikiem z latarką wywiązuje się następujący dialog:

— Co potrzeba?  
— Czy kasa otwarta? Chcę kupić bilet do Mołodeczna.  
— Dziś bileta nie sprzedają się.  
— ?!  
— Pan zawiadowca wyjechał do Lidy na spotkanie żony.  
— Więc jak będzie? Bez biletu zaplać karę.  
— Proszę siedzieć bez biletów a

ja poproszę konduktora, aby strażnik nie brał. Tak powiedział zrobić mi p zawiadowca.

— Kto zastępuje p. zawiadowcę.  
— Ja.  
— No to więc pan sprzeda.  
— Nie, bileta sprzedają tylko jego żona a ona jest w Lidzie.  
— Któż przyjmie pociąg?  
— Ja.  
— No to pan jest zastępcą.  
— Nie, stróżom i zwrotniczym.  
— Więc jak będzie?  
— Ot tak i będzie. Pociąg przyjdzie i pójdzie.

W czasie tej rozmowy wszedł jeszcze do sali jeden pasażer. Postanowiliśmy wsiąść do pociągu bez biletów.

Wsiadliśmy. Przed najbliższą stacją przyszedł konduktor i kazal nam zapłacić podwójnie. Gdy opowiedzieliśmy nasze perypetje na stacji Wojgiany zmieścił nieco i kazal nam zapłacić karę za przejazd z Wojgian do st. Bohdanowa.

Zapłaciliśmy. I to wszystko dlatego że żona p zawiadowcy w Wojgianach nie wrocila na czas do domu

Mościński, 18.00 — 18.40 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni Gastronomia w wykonaniu orkiestry Schüllera, Pewznera i Sinkowa. 18.40—19.00 Rozmaitości, 19.00 — 19.25 XII-ta lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektorka p. Memi Gardiner, 19.30—19.45 Komunikat rolniczy, 19.45 — 20.10 Odczyt p. t. Udział społeczeństwa w walce o zdrowie publiczne wygłosi dr. Marecin Kaprśnak (Dział Higieny medycyna). 20.10 — 20.30 Przerwa. Przepuszczalnie komunikaty, 20.30 Koncert symfoniczny Muzyka francuska. Wykonawcy: orkestra powiększona P. R. pod dyr. Józefa Osmińskiego i Berla Crawford (śpiew).

W wyniku przeprowadzonego przewodu sądowego pod przewodnictwem wice prezesa wydz. karnego p. Ant. Owiński z posteród p. sąsiednich skazano: Mikołaja Wasilewskiego i Teodora Samkowicza na osadzenia w domu poprawczym na 2 lata każdego, zaś Piotra Krywionka, Hipolita i Piotra Wasilewskich po 6 miesięcy więzienia, zaliczając wszystkim skazanym na poczet kary po 4 miesiące więzienia.

Na Jana Lapo oraz Sebastjana Wróblewskiego, dla braku dowodów winy, uniewinniono.

#### Kronika polityjna.

— **Aresztowanie komunisty.** Przedwczoraj policja w jednym z hoteli wileńskich, aresztowała sekretarza „komunistycznej partji zachodniej białorusi” J. Sawickiego. Komunistę ten przed paru dniami przybył do Wilna z Białegostoku, celem przeprowadzenia lustracji pracy miejscowych komunistów, oraz wydania im odpowiednich dyrektyw.

Przy aresztowaniu znaleziono instrukcje K. P. Z. B. wyjaśniające sposób organizacji jacejek, broszury komunistyczne, odezwę Mopru i inne papiery.

#### Sądy.

— **Panu Lewańskiemu potwierdzono dyplom profesora.** Jak donosi „Rzeczpospolita” mistrzynię cechu krawieckiego z p. Pińskowską na czele, wniosła skargę do prokuratora na p. Kazimierza Lewańskiego, właściciela szkoły kroju, który w inseratach zamieszczanych periodycznie w pismach warszawskich używał tytułów „profesora akademii paryskiej, eksperta, odznaczanego medalami, grand prix i t. d.”.

Skarżące, uważały, iż tego rodzaju reklama krzywdzi je ogromnie odciągając im uczennice.

Sąd Pokoju w Warszawie wydał wyrok skazujący p. Lewańskiego na 300 zł. grzywny na zasadzie art. 272 K. K. za używanie nieprawne tytułów.

Ale z wyroku nie było zadowolone obie strony. Mistrzynię chciały kary surowszej, zaś p. Lewański, nie poczuwając się do winy apelował.

Przed rozprawą w Sądzie Okręgowym, IX Wydz. Odwoławczym, obie strony czyniły poważne przygotowania. Listownie zdolano ważyć na orbitę sprawy powagi naukowej krawieczyny jak dyrektor ak demji w Paryżu p. Thinard i innych.

Atoli mistrzynię sprawę przegrały — Wydz. Odwoławczy S. O. zbadawszy przedstawione dowody i dokumenty zwolnił pana Lewańskiego całkowicie od winy i kary. Zatem, p. K. Lewański jest profesorem kroju!

— **Pierwszi działacze „hurtków” na ławie oskarżonych.** Dn. 27 września r. ub. we wsi Osinogródku, pow. Postawskiego w miejscowej cerkwi odprawiane było nabożeństwo z odpustem, które zgromadziło znaczną ilość mieszkańców z sąsiednich a nawet dalszych miejscowości.

Miejseowy „hurtok” Białoruskiej Włośc. Robot. Hromady usiłując wykorzystać tak znaczne skupienie włościan, ogłosił wiec na którym miał przemawiać filar „Hromady” miś Mioda.

Władze administracyjne nie dały zezwolenia na odbycie wiecu, wobec czego został on odwołany. Wzburzeni członkowie „hurtka” rozwinięli agitację za urządzeniem manifestacji protestującej przeciwko zarządzaniu władz.

To też, kiedy po nabożeństwie ludność opuszczała cerkiew podniesiono czterwona płachtę z napisem: „Żądamy zwolnienia więźniów politycznych” i przy śpiewie białoruskiego hymnu „Długo my spal”, uformowali pochód liczący do 1000 osób.

Garstka policjantów z pobliskiego posterunku w liczbie 7 ludzi zagroziła drogę, wzywając do rozejścia się. W odpowiedzi prowydrzy, zaczęli żyć przedstawicieli władzy i podzegli do wystąpienia czynnego przeciw nim.

Energiczna jednak postawa sprawiła, że tłum rozbiegł się, a podżegacze zostali aresztowani.

Wczoraj przed 1-ym wydziałem karnym sądu okręgowego stanęło 7 oskarżonych.

### Ś. p. Tomasz Hajkowicz.

We wtorek 22 b. m. zakończył życie Tomasz Hajkowicz przewodniczący II-go wydziału karnego wileńskiego sądu okręgowego.

S. p. Tomasz Hajkowicz urodził się dnia 4 września 1884 r. w Smorgoniach, Ziemi Wileńskiej. Gimnazjum ukończył w Mińsku, poczem wstąpił na uniwersytet petersburski, który ukończył w r. 1909 ym.

Po ukończeniu wyższych studiów aplikował w sądzie w Petersburgu, zaś w 1912 r. zostaje mianowany sędzią sledczym do Tiumenia gubernji Tołoskiej, gdzie pozostawał do roku 1917, kiedy wreszcie mógł przenieść się do swych stron rodzinnych na stanowisko sędziego sledczego w Mińsku.

W niepodległej Polsce, niemal od pierwszej chwili pracuje w sądownictwie, jako sędzia sledczy w Białej, następnie jako sędzia sądu okręgowego w Nowogródku, a od maja 1921 r. w Wilnie.

Niebawem obejmuje odpowiedzialne stanowisko przewodniczącego II-go wydziału karnego, na którym pozostaje aż do chwili swej przedwczesnej śmierci.

W osobie zmarłego sądownictwo nasze na kresach traci jednego z najwybitniejszych prawników, który wszystkie swe siły i zdolności poświęcał zaszczytnej służbie wymiaru sprawiedliwości. Zmarły odznaczał się dużą wiedzą prawniczą i gruntowną znajomością miejscowych warunków; umiał prztem połączyć z obowiązkami bezstronnego sędziego duże wyuczucie spraw narodowych, któremu najwymowniej dał wyraz porzucając hotel sędziowski dla ciężkiej służby szeregowca w walczymym 64-ym pułku piechoty w roku 1920-ym, gdy Ojczyzna znalazła się w potrzebie.

S. p. Tomasz Hajkowicz osierocił młodą żonę oraz brata i siostrę.

Pogrążonej w smutku rodzinie towarzyszy powszechny żal tych, którzy znali lub mieli kiedykolwiek możność zetknięcia się ze ś. p. sędzią Hajkowiczem.

Śmierć jego odkryła również żalobą i sądownictwo nasze, któremu na tem miejscu pozwalamy sobie złożyć wyrazy współczucia z powodu szczyry, jaką zgon ś. p. sędziego Tomasza Hajkowicza w jego szeregach wyrządził.

#### Ofiary

słożone w Adm. „Dzienn. Wileńsk.”.

Na Polską Mac. Szk. Zamiał kwiatów na grób ś. p. Tomasza Hajkowicza—Henryk Karczewski 20 zł.

## KRONIKA.

#### Wiadomości kościelne.

— **Rekolekcje Szkolne.** Dnia 23-go marca o godz. 5 tej po poł. w kościele św. Kazimierza rozpoczęły się trzydniowe rekolekcje dla uczniów szkół średnich i seminarjum nauczycielskiego pod osobistym przewodnictwem J. E. ks. Arysty biskupa. Uczniowie podzieleni zostali na dwie grupy z których młodszą kończy rekolekcje spowiedzią dn. 25 b. m. a starsze dn. 26 b. m.

#### Sprawy administracyjne.

— **Zakończenie Zjazdu Inżynierów Powiatowych.** W dniu 22 b. m.

zakończył swe obrady Zjazd Inżynierów Powiatowych i Kierowników działów technicznych przy Wydziałach Powiatowych Sejmików Województwa Wileńskiego. Na zjeździe zostały szczegółowo omówione następujące sprawy:

Gospodarka drogowa na drogach samorządowych i zasady opracowania programu robót na tych drogach, oraz gospodarka na drogach państwowych, a w związku z tem organizacja niższej służby drogowej, zreferowana przez p. inż. Krukowskiego, oraz sprawy wodno-prawne i ich załatwienie — przez p. inż. Jensa.

